

WPERED!

ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskiej socjaldemokratycznej partii.

Wychodził każdego dnia o 3-iej godzinie popołudni.

Cena prymirnyka u Lwówi i na prowincji:

== 40 sot. ==

Misiaczna przedpłata z peresyłkoju 10 K.

ADRESA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

„WPERED“, LWÓW, WULYCIA RUŚKA CZ. 9. I. POWERCH.

Proletari wsich narodiw jednajtesia!

Na rozkaz Naczalnoji Komandy W.P. wydajemo naszu gazetę krim zwyczajnoho naszoho ukraińskoho pyśma — takōż i latynśkymy bukwamy. Rozkazowy semu powynujemosia tilky z koniecznosti, bo ne chcemo pozbawyty naszych czytacziv swojoho ridnoho słowa.

Do sytuacji.

„Wstrymaty rozryw krowy, palennie sil ta nyszczennie wże i tak zniszczenoho kraju“ — oś propozycji, z jakymy zwernulysia poważni przedstawnyky iz polskoji storony i staralysia wsymy sylamy nawiazaty blizszy znosyny z prawytelstwom Zachidno-Ukraińskiej Republiki.

Znosyny dosi nenawiazani; — ale zdawalosia, szczo sama ta propozycja ne je wypływom ta dumkoju odyncei czy kilkoich ludy, ale szczo se wysliw koły ne ciłoho, to choc poważnoji czastyny polskoho hromadianstwa.

Ta pokazujet'sia, szczo tak ne je, a twerdymo se na osnovi polskoji presy.

Presia každoho narodu je joho predstavnycej, joho sercem, mozgom, wyskazom joho radosty i boli. Wona w danu chwylinu nacze czutlywyj instrument peredaje joho nastroji, joho wolu ta bażannia.

Jakże widzywajet'sia teper polska presia?

Wozmim kotru nebud' polsku gazetę, czy se „Pobudku“, do jakoji nichto jawno ne chce przyznatysia, czy demokratyčnu „Wieczornu“, czy wreszti uradowu „Gazetu lwowsku“ — wsi wony pysani w takim toni, szczo i slidu nema, pro jakunebud' ochotu do jakohoś prymyria.

„Bandy chłopskie“, „watahy hajdamackie“ (wsi gazety), „kryminalni bandyci“ („Gazeta codzienna“) — oś stała nazwa ukraińskich wijsk. A dali idut' straszni prosto opisy „wykoluwanania“ oczyj, strilannia dityj, rizniu meszkanciw (Kuryer Lwowski cz. 535) ta wsiaki ynszi toho roda znuszczenania ukraińskich żowniriw.

Logicznyj otże wysnowok: abo sprawdi ta ukraińska armija taka dyka banda bandytiw, z jakymy hodi i howoryty pro jake nebut' prymyrie, a todi nezrozumiłi je ti myrowi propozycji pid adresoju Ukraińciv. Abo se ne je prawda, a todi ti myrowi propozycji je sprawdi tilky bażanniem odynce, a ne ciłoho hromadianstwa i wsiaki zmanhannia w tim napriami je tilky daremnoju stratoju czasu.

Dla pownoty obrazu nawedemo szczo hołos duży „poważnoho“, bo duży konserwatywnoho krakiwśkoho „Czas-y“. Pyszuczy pro pereworot na Ukraini traktuje jiji jak „tak z w a n u Ukrainu“.

Suproty toho pytajemo, chto z polskoho hromadianstwa bażaje prymyria z Ukraińciami?!

Wseswitnia wijna --- wseswitnia rewolucija.

III.

Dwa były pered wseswitnoju wijnoju filary wsewropejskoji reakcji: carat ta prusko-nimecka imperija. Najbilz mohutni militarni derżawy, zwia-

zani z dawnych dawen serdecznym, družnym tradycijnym sojuзом, sporidneni duchom samoderżawnosti samowoli — stanowily wony nepobidne, zdawalosia, zaboroło reakcji, starodawnioji derżawnioji systemy w Ewropi.

I naraz ti dwi militarni derżawy stajut' proty sebe do kriwawoho boju, do orużnoji, wojennoji rozprawy; stajut' na czoli dwóch worożych wojennych taboriw, szczo rozpoczaly miż sohoju bij, borot'bu, wijna na żyttie i na smert'.

I odyn i druhyj tabor pewnyj buw pobidy; a prowodyri odnoho i druhoho taboru wważaly sebe w nedałekij, w blizkiy buducznosti peremożciamy. I každomu z nych dumaloś, szczo jomu distanet'sia żeł wseswitnoho panuwannia, wseswitnoho werchowodstwa.

I odyn i druhyj, — tak rosyjskij caryzm jak i nimeckij imperijalizm buw wże nedałeko mety swoich zawitnych mrij i zmanh. Ta dola sudyła inaksze. Żorstoko wysmijała mriji hordych imperijalistiw istorija; rozsypała w prach nepobidna hordynia caratu; szczoła bezslidno błyskucza welycz imperiji Hohencollerniw...

Dawno, dawno kołys — w dniach błesku i sławy Hohencollerniw, w perszych chwylinach powstannia nowoczasnoji prusko-nimeckoji imperiji — pysaw Marks:

„Teperisznia wijna (nimecko-francuska) musyt' dowesty — czoho odnakoż ne baczut' pruski osły — nemynuczo do wijny miż Nimeczynoju a Rosijeju, tak samo jak wijna 1866 r. dowela do wijny Prus i Franciji. I se je najkraszezyj razultat, jakoho ja zdumid Nimeczyny. Specyficzne prusaetwo, pruska okremisznist' nikoly inaksze ne istnuwały i ne mohły istnuwały, jak tilky w sojuzi z Rosijeju ity w chłopskim piddannstwi suproty Rosiji. Riwnoczasno sia wijna Nr. 2 bude poczatkom nemynuczoji socijalnoji rewoluciji w Rosiji.

Dumku Marksa, wyslowlenu w weresni 1870 r., powtorjuje opisla Engels w 1888 r., w czasach nezwyčajnoho naprużennia miż Awstrijeju i Nimeczynoju z odnoho a Rosijeju z druhoho boku, de suproty rozrywu miż Prusami i caratom, suproty ewentualnoji wijny miż Nimeczynoju a caratom, win każe:

„Se bułaby bożestwenna riez, kołyby Bismark buw prynewolenyj swoju własnu hołownu pidporu, rosyjskij carat poborjuwały“.

Rozumiw duży dokladno i sam Bismark, jake rewolucyjne znacinnie matyme rozryw miż prusko-nimeckoji imperijeju a caratom, jakim kataklizmom dla staroswitskoji, starodawnioji tradycijnioji derżawnioji systemy bułaby wijna miż nimeckoji a rosyjskoju imperijeju.

Proroczi i wiszczi je joho słowa pro wytyczni liniji, pro powidni dumky joho zahranycznoji, miżnarodnoji polityky, pro znacinnie tryderżawnoho sojuzu Rosiji, Nimeczyny i Awstriji.

„Tryderżawnyj sojuz... se maw buty sojuz troch monarchiw z tym, szczo do sioho sojuzu prystupyt' italijska monarchija; z wernenyj maw buty sej sojuz na borot'bu, — w jakij nebud' projawlyłaby wona formi — miż tymy oboma ewropejskymy teczijamy, jake Napoleon nazwaw republikańskoju i koż a ckoju, miż symy tendencijamy, jake — po nowoczasnij terminologiji — ja oznaczwyby z odnoho boku jak systemu ładu i porjadku na monarchistycznych osnovach, z druhoho boku jak socijalnu republiku, do jakoji antimonarchistycznyj rozwij musyt' z koniecznosti dijty czy to powoly, czy kastastrofarno.“

Najwyszczozoju cillu sojużnych monarchij buło — po dumci tworciv nowoczasnoji prusko-nimeckoji imperiji — wderżaty wzajemnyj myr, wderżaty istnujuču derżawnu systemu, tomu szczo si monarchiji „majut' suproty rewoluciji bilsze do straczennia, czym do zyskannia w wijni pomiż soboj“.

Welyki imperiji ne posłuchały odnakoż — na žal, a może na szczastie! — wkaziwok zaliznoho kancelera i rozpoczaly welyku wseswitnu wijnu, ko-tru wpowni wyprawdała tak samo dalekozoru rewoluciju dijagnozu Marksa ta ironiczni wyskazy Engelsa, jak i konserwatywni poborjuwannia Bismarka.

M. H a n k e w y c z.

*) Bismarck, Erinnerungen u. Gedanken, II, 229.

Drohobycz i Borysław.

Z nadisłanoji nam dopysi, datowanoji dnia 4. hrudnia s. r. dowidujemosia, szczo w Drohobyczu i Borysławiu uprawa oboch powitiw je w ukraińskich rukach. W Drohobyczu wychodiat' czasopysy „Drohobyčkyj Łystok“, jakoho redaktorem je b. posoł tow. S. Wityk, dali „Drohobyčzer Nachrichten“ i „Moment“, kożna try razy w tyżeń. Dookołyeczni seła dowoziat' wsiakoji pożywy do oboch mist i wse je deszczwsze, czym buło za awstrijskich czasiw. Ciny aprowizacijni wse padut' w dołynu. Potiahy kursujut' dwa razy na dobu. Za ropu, wywożenu na Ukrainu, distajet'sia wyminni produkty, w jaki je bahata Ukrajina. Borysław buw do 9. łystopada w rukach polskich legioneriw, a doperwa 9. padolysta wczorom polski legionery opustyły buły misto, beruczy z soboj dwa awta i bahato krisiw.

Po opuszczeniu mista legioneramy, uderżuwała ład żydiwska milicija. Dnia 10. łystopada nadijszło ukraińskie wijsko. Uprawu mista obijmyw starosta Tustanowskij, komisar Sasyk Stanisław i sekretar Terlečkyj junior.

Opaku je dosyt', do tohoż szczo uprawy oboch mist zakupyły wuhol u firmi Fanto i rozdajut' bidnomu naselenniu.

Widnosyny miż miscewymy narodnostiamy, Ukraińciami, Polakami i Żydami je dobri.

Drohobyczom upravlaje tow. Bodrug a wijskowoju załohoju tow. Andrij Ukarma. Żyttie w Drohobyczu je szczo deszczwsze, czym w Borysławiu.

Ład i poriadok daleko perewyszczaje awstrijskij.

Szczo czuwały w Kołomyji?

„N. W. Journal“ distaje oś taku wistku z Kołomyji:

Uprawa mista spoczywaje w rukach ukraińskoho rewolucijnoho komitetu. Wsi urjady w rukach Ukraińciv. Na prawytelstwennych budynkach powiawut' synio-żowti prapory. Wojennyj stan zawedeny w Kołomyji, Hwizdoi, Horodenci, Peczenizyni, Kosowi ta w Jablonowi. Wsi prywatni ta publiczni budynky musiat' buty wid 7 hod. wczorom zamknieni. Pożywy je podostatkom ta deszcza.

Wistka, jake podały polski gazety, bud'toby w Kołomyji abo w okolicy nachodyłysia rumuński wijska, je ciłkom neprawdywa. W misti panuje wzircowyj ład ta spokij.

Zi shidnioji Hałyczyny.

„Kurjer Lwowski“ cz. 535 donosyt', szczo win proczytaw odno czysto „Ukraińskoho Hołosu“ z 10. hrudnia 1918 i znaje wże, szczo „Ukr. Hoł.“ wychodyt' w Ternopoli. Z tohoż żerela znaje, szczo: Hirniak je wijskowym komandantom okruha Ternopola, Zbaraża, Skalata i Trembowli, szczo wypłaczujut' usim urjadnykam, szczo zhołosylisja do służby, płaty, szczo wijskowyj derżawnyj sekretarijat je takōż w Ternopoli, szczo d-r Kost' Lewyčkyj, ataman Witowskij i sekr. zakordonnych spraw W. Panejko takōż w Ternopoli.

W dalszym tiahu donosyt' pro ukraińskij ład w Żołocziszczyni. Krim toho, szczo załujut'sia na liwyj ruch potihiw, ne podaje niczoho ważniszczo-ho, krim zwyczajnych naklepiw na rewiziji, aresztuwannia i t. d., tak, hejby u Lwowi sioho ne buło.

Do Żinok.

(Hołos żinky.)

U teperisznju poru, koły czas wyzydannia tak bezkoneczno dowżytyśia, a dumky, nemow społochani ptachy, wtykajut' wid teperisznioi chwylyny, bahato czasu lyszajet'sia na rozduwannie. U sej czas nasylnoji bezdilnosti widkyńmo wsiaki mirkuwanna, jaki do niczoho ne dowodiat', pokyńmo spizneni žali abo neobmirkuwani plany majbutnioho. Te, szczo pryjde, pryjde bez naszoji uczasty. Wsiaki mirkuwanna tym nebezpečni, szczo dajut' czołowikowy wraźinnje, nemow win dokonuje diła, nakoły win ne lysze niczoho ne tworyt', a szczo wytracuje zowsim bezchosenno swoju duchowu energiju, jaku slid zachowaty na słusznyj czas.

Najchosenijszym użyttem teperisznioho času buło-b, na moju dumku, pidhotowytyśia do pracy, jaka nas žde. Majemo wže poniatte pro welycz roboty u wsiach naprjamach koło budowy naszoji derżawy. U sij roboti pobiez muszczyn musymo stanuty my, żinky. Wsiaki hałuzi derżawnioi hospodarky, sprawa wychowannia sprawdi nacjonalnoho, sprawa opiki nad inwalidami i syrotami, usi ti sprawy budut' wymahaty u połachodźenniu takoz i żinocznych ruk. Do teper buły my widsuneni wid bilsz dijalojni uczasty u hromadskim i narodnim žyttiu, tomu i ne je my jak slid pidhotowleni do usich zadacz, jaki nas ždut'. Ta jakraz teper pora przyzadumatyśia, do czoho kożda z nas mohła-by prydatysia, jaku robotu najkraszcze zumiła by spownyty. Dobroji woli, wirju, w nas bahato, ta wona ne zastupyt' znannia. Starajmosia chozby doperwa teper prydaty sobi bodaj perszi osnowy znannia roboty, jakuju majemo służyty ridnij krajini. Ne wyprawdujmo sebe tym, szczo oś teper tesame neznannie u usich narodiw, jaki szczoino poczynajut' žyty swoim žyttiem. Wczinsia doswidom naszym z istoriji i žyttia; starajmosia, szczo by, koły musiat' buty w perszych probach pochybky, buło jich sprawdi jak najmense. Ujawił sobi lysz w usij pownoti widwieczalnist', jaka tiazyt' na koźdim czleni naszoji suspilnosti w sej riszajucyj moment. Ne kažim: "Wono jakos zrobyt'sia, koły bude potreba", abo "Koły ja toho ne zroblu, zrobyt' chto ynyszij". Tak ne smijemo kazaty. Skażim sobi: "Wid me ne zawysyt' dola mo ho narodu". W tym pereswidczenniu pidhotowljumossia do pracy, a wyslid spilnoji obdumanioi roboty dast' szczośtie i dolu naszij krajini.

O. K.

Londonśka konferencija

uchwałyła, jak podajut' żenewski telegramy, oś jaki postanowy:

1) Prodowżennje peremyria; 2) Nimci majut' zapłatyty widszkoduwannje; 3) Interes Franciji i Italiji majut' buty zaspokojeni; 4) Wydannje buwszoho cisaria Wilhelmia; 5) Utworennje nowych derżaw a hołowno polskoji, połudnewosławianskoji, serbskoji, hrećkoji, rumunskoji i czeško-słowacko-koji; 6) Stworennje postijnoji organizaciji dla moreplawstwa; 7) Widderżannje zahalnoji myrowoju konferenciji.

Cikawe te, szczo myrowa konferencija ide na samyj koneć. Czy ne roblat' pany rachunki bez choziajw? Hotowi kinci w jich bilansi ne schodytysia.

Jak bude wyhladaty myrowa konferencija?

Pisla wistok polskoji tel. agen. bude konferencija składatysia z troch czastyj:

I. Anglia, Francja, Italia i Ameryka zijdut'sia w Werzalu z kincem hrudnia i sami budut' radyty.

II. W marti i kwitniu poklyczut' Nimciw i druhi derżawy, szczo powstały z rozpadu monarchij, szczo by wony pidpysały wže hotowi ułożeni usliwja myra.

III. Widtak bude konferencija switowa, w kotrij woźmut' uczast' wsi newtralni i centralni derżawy, szczo by wytwority sojuż narodiw.

Pisla wistok naszoho zamarstyniwśkoho telegrafnoho biura, ne bude takoji dyktatorskoji konferenciji, lysze wsi predstawnyky narodiw swita zijdut'sia jak braty i budut' radyty nad myrom. Wsi uchwały riszatyśia budut' absolutnoju bilszistiu hołosiw, lysze dejaki obszarnyky z Hałyczyny i dejaki redaktory burżuaznych polských gazet budut' maty prawo wżywannia dawnioho szlachotśkoho „Nie pozwalam“, ale bez syły zirwan- nia uchwał.

Nowi derżawy w buwszij Awstriji.

(Uchwały kongresu awstrijsko-nimeckych socijałdemokratów.)

Dnia 2. lystopada s. r. widbuwsia partijnyj kongres nimeckych towaryszziw u Widni.

Zjizd uchwaływ, szczo uznaje bez zastereżeń i bez obmeżeń prawo samooznaczennia wsiach narodiw (b. Awstriji) i żadaje takoho samoho prawa i dla nimeckoho narodu.

Zjizd pozdorowlaje tomu powstannje wilnych nacjonalnych derżaw na ruinach awstrijskoji tury- my narodiw.

Szczoby znyknuły na buduce worožneczi miż symy derżawamy, zjizd żadaje:

1) Kożna z sych narodnych derżaw posidaje tu terytoriju, de wona tworyt' odnociłnist' szczo do mowy. Ni odna z sych derżaw ne smije pośiahaty na zemli, de bil- szist' naselenia należyt' do ynszo- jii nacjonalnosti.

2) Hranyci nowych narodnych derżaw majut' ustanowyty porozuminnia miż narodami. Koły ne zmożut' pohodytysia, to riszatyne naselen- nia sioho obszaru czerez narodnie hołosu- wannie pid neutralnoju kontroleju, de wono choceze należaty.

3) Podił dotepersznich urjadiw miż naro- dy, podił derżawnioho majna i derżawnych dowhiw unormujut' umowy miż symy narodami. W spir- nych sprawach riszatumut' miżnarodni po- lubowni sudy.

4) Prawa nacjonalnych men- szostyji i nacjonalnych ostrowiw zabezpečut' miżnarodni umowy.

Szczo czuwały nowoho?

Berest' lytowskij maje buty w nimeckych ru- kech, a uprawa mista je ukraińska, z komisarem Ukraincem na czoli. Wsiaki opowistky wydajut'sia lysze w ukraińskij mowi.

W Holandiji interpelowały socjalisty w spra- wi żydiwskich pohromiw w Hałyczyni.

Widenska Rada żowniriw ohołosyła listu gene- raliw, jaki pokrały z wijskowych magazyniw riżni materijaly.

Bjuro Wolfa donosyt' z Poznania: Banda żowniriw i cywilnych osib w syli około 80 muža napala na municijne depo i zaniła skorostriły. Pisla borot'by, w kotrij z oboch storin użyto sko- rostriłiw i rucznych granatiw udołossia poboroty bandu, pry czym połońeno 35 osib. W misti Ino- wrocław na Poznanszczyni pryszło 4 i 5 s. m. do rabunkiw i wulycznych bojiw rucznymi granatami i skorostriłami. W Inowrocławiu zawedeno stan ob- lohy. (Z sych doneseń nimeckoho bjura wychodyt', szczo w Poznanszczyni zacząłs wže orużni sutyecz- ky miż Nimciamy i Polakamy.)

Wojenna sytuacija.

Polśkij urjadowyj komunikat. Na wsiach widrzykach frontu deń projszow bez wa- żniszczych peremin. Polska artylerija ostriluwała z dobrym wyslidom worožni pozyciji na piwnicz i po- ludne wid Lwowa.

MAŁYJ FEJLETON.

„Polityczna“ rozmowa.

Strinulysia na wulcy Polak i Ukrainiec ta po- czaly politycznu dyskusiju.

Polak tołkuwaw Ukraincewu, szczo woskresne istoryczna Polścza, szczo jiji hrancyi budut' siahaty wid Rygy aż po Czarne more, szczo krim sioho lwiw- ska derżawa distane koloniji w Afryci i plantaciji kawy w Brazyliji. Pro naszu buduczczynu. kinczyt' Polak, my ciłkom spokijni, bo namy pikłujet'sia Paderewskij, jakij szczo dnia hraje žinci Wilsona na fortepiani.

— I my takoz spokijni pro naszu dolu, wid- powiw Ukrainiec. My ne siahajemo po czużi zemli. My ne chozczemo kolonij, ani plantacij kawy. Baż- jemo buty panamy tilky na własnij, zjedynenij Ukraini z Hałyczynoju, Bukowynoju i Uhorskoju Ukrainoju. I budemo panamy na swoich zemlach!

(:)

NO W Y N K Y.

— Niciżni rewiziji u Lwowie widbuwajut'sia bezupynu dali. Wczora o 3 hod. rano buła rewizija i w redakciji „Wperedu“, krim toho w ciłh kamenicy Stawropigiji. W Stawropigiji wylomano bramu ta sylno pobyto storoża-kali- ku. Toji samoji neczy zrobleno rewiziji po wsiach domach wyznacznijszych Ukrainciw. Dejakyh aresztowano. Doda- mo, szczo rewiziji lyszylisia wsiudy bez uspichu, choz per- ewodżeno jich tak skrupulatno, szczo zahladano wsiudy, nawiť do kredensiw.

— Wczera w noczy szukala lwiwska polśka żandar- merija d-ra Sydora Holubowycza. Dla widoma żandar-

meriji podajemo za „Kurjer-om Lwowsk-im“ (z dnia 11. hrudnia) joho adresu: d-r Sydir Holubowycz, sekretarijat sudiwnyctwa w Ternopoli, powitowa rada.

— Miż aresztowanymy wczora Ukrainciamy nacho- dyt'sia takoz tow. d-r Wolodymyr Starosolskij.

— Zjizd polských socijałistycznych partij usich troch b. dilnyć Polśczy rozpocząwsia w Warszawie w nedilu, 8 s. m. Zjizd widbuwajet'sia pid klyczem zjedynennia wsiach polských soc. partij, szczo nachodiat'sia na grunty nezawy- symosty, a same rewol. frakciji PPS., PPSD. Hałyczyny i Szlezka i PPS. b. pruskoho zaboru. Uchwaleno rezoluciju za zjedynieniem wsiach partijnych organizacij w odnu weliku partiju, szczo objimaje weś polśkij proletarijat.

— Naszi raneni na technici. Tiażko ranenych pere- wedeno z sali 21 do sali 5—6, pid specjalnyj zhlad známe- nytoho chirurga d-ra Aleksewycza. Dalsze przybyły na salu 21 raneni wojaky: Gluchoweczkij, Ged' ta Korol Petro. Ra- nenij na tij sali Holubeł Mychajło z Lubinia klyczet'sia Bodnar. — Widwidżawaty ranenych možna szczożnia wid 1—3 hod.

— Na ranenych USS. złożyw tow. Iwan H. 20 koron.

— Spletnia pro Skoropadśkoho. Widen. (PAT.) Ukra- jinske prasowe biuro dowidujet'sia z kruhiw tuteszniho ukraińskoho posolstwa, szczo wistka pro upadok i smert' het'mana w Kyjiwi je wydumkoju. Het'mana przyznała koa- licija i win sprawuje uprawn na Ukraini.

— Pohremy w Horodku. Odna z ukrajinożecznych lwiwskich czasopysyj donosyt', szczo Ukrainci urjadiły pohrom na Żydiw w Horodku i Mostyskach. Wid osib, szczo przyjechały z Horodka dowidujemossia, szczo w tym donesen- niu nema prawdy ni na makowe zerno.

— Jak informujut' Polaky zabranyciu? Jakijś pa- nok z Lwowa pisław korespondenciju do „Times“, de kaže, szczo u Lwowie je 80 (!) procent Polakiw. Dali kaže korespon- dent pro „zwirstwa“ Ukrainciw, jakich wijska składalysia — w połowyni... z bolszewykwiw, a w połowyni... z prusakiw!!!

Do wsiach horożan cywilizowanoho swita! Widozwu, szczo poczynajet'sia powyszymy słowamy, wydaw u wsiach mowach b. posol d-ra Henrych Rajces. W widozwu sij obhoworujet'sia ostanni żydiwski pohromy u Lwowie ta na- klykujet'sia do składow dali nieszczasnnych żertw pohromiw.

— Proty Ukrainciw wystupajut' uže i poznanski Polaky. Jich braty z Lwowa potrafiły jim tak natoczyćty wsiakich nisenitnyć pro „zwirstwa“ ukraińskich „band“ u schidnij Hałyczyni — szczo wony, oczewyđno, powirly w use te. Na swoich zborach w Poznani uchwałyły wony rezoluciju, szczo „suproty stwěrżenych nasylstw, popowniu- wanych Ukrainciamy nad bezboronnoju polśkoju ludnistiu — wzywajet'sia mytropolity, szczo by win pohamuwaw neluđ- ski instynkty Ukrainciw“. Pomynajucyje wže se, szczo polś- ska wijskowa komanda w swoim czasi urjadowo zapereczyła poholoskam pro mnyimi „zwirstwa“ Ukrainciw — ne može- mo pomynuty toho, szczo jakraz teper wśia switowa presa ta wsi wyznaczeni switowi polityky protestujut' proty toho, szczo dijalośia i dijet'sia w tij czastyń Hałyczyny, szczo nachodyt'sia pid uprawoju polských nacjonalistiw! I hołosy toji switowoi presy notujut' szczożnia lwiwski burżuazni gazety nawiť bez najmensegoj tyny soromu!

— Idjotyzm. Polśka presa i to ne lysze burżuazna, ne moze sterpyty imeny Ukrainy, ukraińskij. Najdeże w nij riżni nazwy naszoho narodu, jak: Rusin, malorusin, ruski, rusiński — a borony Boże: Ukrainiec, ukraińskij. Jak czort swiačenioji wody, tak wony bojat'sia nazwaty nas po imeny. A wže do idjotizmu dijsza krakiwska szla- chotśka gazeta „Czas“, jaka, howorjacy pro Ukrainu, ne moze prokownuty seji nazwy, a pomohaje sobi w toj spo- sib, szczo nazywaje jiji z ironijej: „tak zwana Ukrai- ni-na“. Idjoty ż wy, idjoty, panowe! A jakby tak polśku der- żawu nazwano ne Polśczeczu, a „tak zwana Polśka“? Ale nam zdajet'sia, szczo takich durniw nide ne najdesz, chiba w „Czas-i“!

— Wtykajut' pered wijskom! Wczorasnia „Gazeta wieczorna“ żalujet'sia, szczo lwiwski Polaky („tłum obywa- teli neuswiadomionych“) uchylajet'sia wid wijskowoi po- wynnosti — i to jak raz z inteligentnych kruhiw. „Smutno to bardzo — kaže „G. W.“ — że w chwili tak do- nosiej, po złożeniu manifestacyjnych przysięg, iż Lwów, jak nigdy nie był ruskim, tak nim i na przyszłość nie zostanie — ludzie ślubowania czynem zadokumentować nie chcą...“

— Naszych lwiwskich predpłatnykw prosymo poky- szczo widbyraty gazetę osobysto, bo perezylka teper duże utrudnena. — Administracija.

— Lokal Lwiwśkoho Ukrainśkoho Horożanśkoho Komitetu nachodyt'sia pry wulcy Ruśkij cz. 3., druhyj powerch.

Ohołoszennia

pryjmajet'sia po 1 koroni za

odny petitowyj rjadok. Za

zmist ohołoszeń redakcija ne widpowidaje.

WP. O. CEHELŚKOHO w KAMINCI STR. proszu zaniaty- sia laskawo mojim domom i dytynioju, polyszenoju tam bez opiky. Powernu, skoro bude možlywo. — Inżynier Zho- lake wycz. 3-8

FOTOGRAFA REJSSA w BRODACH prosymo powidomy- ty, szczo Henryk Fryderyk i Agnes je zdrowi. Wse w porjadku. 3-8

Chto maje jaku wistku pro PETRA HAWRYSSA, urodze- noho u Lwowie, zwolyt' powidomyty matir, wulcya Łycz- akiwska cz. 23. 2-8

WIKTOR TARNAWSKYJ, Lwiw, wulcya Pekarśka cz. 1 B, prosyt' o wistku pro swoho syna Iwana, jakij dnia 25 ly- stopada maw wyjechał z konwiktu w Chyrowi do Bereżan. 2-3

O. SELŚKYJ, STRYJ. Ja zdrow. Jak Mania? — Roman. 1-3

HALA CURKOWSKA w Stanisławowi. Perebujaju u Lwowie, zdrow. — Iwan. 1-2

Kolporteriw

do roznoszuwannia gazet po- tribno sejezas. Zhołoszuwatysia do administracji „Wperedu“ (wulcya Ruśka cz. 3, I. powerch).

Szyrit' skriż swoju robitnyczu gazetę, pe- redawajet' jiji z chaty do chaty, z ruk do ruk! Zbyrajte składky na presowyj fond „Wperedu“!